

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-aj stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 40 kop. Ogłoszenia za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop. Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

Rocznia. Półrocz. Kwartał. Miesięcz.

| | | | | |
|--------------------|-----|----|------|------|
| WILNO | 8— | 4— | 2— | —70 |
| PRZESYŁKA POCZTOWA | 10— | 5— | 2,50 | —84 |
| ZAGRANICĄ | 16— | 8— | 4— | 1,50 |

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Reklamy — nie zastrzeżonych do swrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 33, telefon № 893. Po godz. 6-aj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.



POLSKI TEATR MIEJSKI w Wilnie
pod kierunkiem JANA PAWŁOWSKIEGO i JULIANA STRYCHARSKIEGO.
Dziś, w środę:
„PĘDZIWIATR” krotowidła w 3 aktach z francuskiego.
Jutro Stan. Bogucki odśpiewa szereg pieśni polskich, zakończy „Warszawianka”.

SALA MIEJSKA. W piątek 30 listopada odbędzie się trzeci koncert symfoniczny T-wa Wil. Orkiestry Symfonicznej pod kierunkiem H. Gałkowskiego i M. Wyleżyńskiego. Początek o g. 8 wiecz. Bilety są do nabycia w księgarniach: Syrkina, Makowskiego, Zawadzkiego i I. Malkina.

Teatr Familijny Od 27 do 30 listopada włącznie Artystyczna seria „Nordisk”. „Ludzie-zwierzęta”, cich. Wspaniała treść. Zadziwiająco wspaniała inscenizacja. Prawdziwe arcydzieło kinemat. Gwiazdy na zabawie, sc. kom. — Przegląd ost. wypadków, kron. na żądanie publiczności „Dama od Maksyma”, farsa Fejda, w 3-ach częściach.

Kinematograf BRONISŁAWA
w Sali „LUTNIA”, prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161.
Dnia 27, 28 i 29 listopada 1912 roku:
Kronika bieżących wypadków, natura.

DZIEWCZĘ BEZ OJCZYZNY
(Epizod z wojny Bałkańskiej).
Obraz ten artystyczny zgrany na granicy państw wojujących. W głównej roli **Asta Nylsen.**
Wilk syty i owca cała, komedia. | **Sikory** (kolorowany) — popularno-naukowy.
Początek o godz. 4-aj pp.

Sala Koncertowa Ogródu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 304.
DZISIAJ Unique au monde **Les Auer's** Chiffoniers Parisiens.
Piękna hiszpanka **La Belle Lucero.**
Sensacyjna nowość ?? **Lili Kowalli ??**
30 NIEJĘ PROGRAMU 30 NIEJĘ.
Początek o godzinie 11-aj wieczorem.

Reklama nam niepotrzebna! Dowiedzieliśmy zupełnie, że najniższy i najwygodniejszy „kajtek” to **„HOTEL PALAC”** CODZIENNE „CONFERANCIER” Grzegorz Marmetadow. Najlepsza publiczność wileńska! CODZIENNE: **Improvisowanie divertissementów.** Wzrastającym powodem nie jest klasa, ale Warina, Mar-kowa, Trojanowska, Stowa-wska, Tiedana, Radzawa-nowa, Bella Frela i in. **W tych dniach nowe debiuty.** 72230

„PRZYJACIEL”
Kalendarz na 1913 rok.
Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach i Administracji tygodnika „Przyjaciel”.
Cena 25 kop.
Księgarniom i sprzedającym znaczny rabat. 75459

Żądać zawsze **Bénédictine MROŻONEJ LIQUEUR**

BÉNÉDICTINE

„WSIA WILNA”
Adresowa książka informacyjna 1913 r.
Ukaże się wkrótce. — 10 oddziałów, 700 stron.
KALENDARZE: Prawosławny, Polski, Litewski, Protestancki, Mahometowski, Karaimski i Żydowski.
Cena 1 rb. 50 kop., w tekturze 1 rb. 70 k., w oprawie 1 rb. 90 k.
Instytucjom i osobom, które zaprenumerowały przed 1-szym Grudnia w red. „WSIA WILNA” — prospekt 5-to Jerski 35 m. 11 w księgarniach Pp. Zawadzkiego i Syrkina — książki po wyjeździe będą odesłane do domów.

M. Alperowicz powrócił, gabinet dentyst. przeniesiono z ul. Trockiej na Wileńską № 11, dom Pimenowa, d. Walerzsteina. Najnowsze udogodzenia w dentystyce, przepracowanie korzeni, poprawianie zębów rosnących nieprawidł. wkładki złote zamiast złok, plomb, plomb. porcel. i zł. protezy i zęby sztuczne bez podnieb. — odłane, leczenie korzeni i usuwanie zębów bez bólu podł. n. met. 74755

Śród stronnictw.
Nowa Duma trwa niecałe dopiero dwa tygodnie, ale dążenia poszczególnych jej stronnictw uwypukliły się już dość wyraźnie. Duch ożywiający każde z nich wypowiadał się już w dalszym ciągu. Tak więc prawica pozostała wierna sobie. Doznanwszy na samym wstępie rozczarowania, przekonawszy się, że rząd IV Dumy nie w jej będą spoczywać rękach, ujrzawszy, że nie tak to łatwo, nawet najpotężniejszą posiadającą protekcję, doprowadzić do końca spisek antykonstytucyjny, obmyślony w skrytości, wprowadzeni z takim trudem do Tauryckiego pałacu reakcyjniści — niekają się do zwykłej swojej broni i poczynają intrygować. Dążeniem ich, widocznym już wyraźnie, jest zniszczyć nową Izbę, skompromitować, uczynić niemożliwą, jednym słowem spowodować jej zamknięcie. W tym celu poszczęśliwie w ruch wszystkie zakulisowe sprężyny, w tym celu wysuwają projekt adresu, przy którym sprowokować elementy mniej powściągliwe natłwicy, a każde „zapomnienie się” Dumy, każdy jej fałszywy, nieobmyślony krok — to woda na młyn prawicy. Rozdmuchając wszelki błąd już ona potrafi i uczynić zeń kwestię stanu. Rezultatem tego, jak marzą różne czarne duchy, powinno być rozwiązanie obecnego przedstawicielstwa ludowego wrzód, nim zdąży ono dobieść, że nawet bez większości gotowej iść za każdym skłonieniem rządu zdolnym do pracy jest ono bezsprzecznie. Prawica wie czego chce bardzo jasno: zlikwidowania tej Dumy i niezwoływania nowej jaknajdłuż. To jest program nie pozostawiający żadnych wątpliwości.

O wiele mniej wyraźny jest program nacjonalistów. Ci niby to są zwolennikami „ustroju prawnego” o tyle jednak tylko o ile ustroj ten daje im prawo obmyślania co raz nowych praw przeciwko inorodcom. Zwolennikami „konstytucji” w tym sensie jest i p. Makarow, który — jak wiemy — wysilił swój ministerialny mózg w kierunku obmyślenia całego szeregu projektów, mających w dalszym ciągu utrwalac rosyjskość na kresach. Więc niedopuszczalne do dzierżawienia przez polaków i Niemców majątków na Rusi, zgniebić życie organizacji społecznych nie-rosyjskich, narzucając im język urzędowy, wyprzeć pierwiastek polski z samorządów miejskich na kresach i t. d. Wszystkie te wspaniałe pomysły przeformować w rzeczywistość. Ze jednak bez poparcia z drugiej strony części przynajmniej październikowców nic w tej Dumie nie zrobią, a to poparcie od początku zawodzi, o rozwiązaniu Dumy przebąkują i oni próbując siłą obawy wznowić zeszlodumski sojus. Jest to też oczywiście intrygantwo polityczne i geszeit partyjny. Poza tym nie mogą odrazu zatopić pazurów w polskiem, lub fińskim ciele, przewódcy nacjonalistów uprawiają tymczasem wielką miłoś słowianką na różnych zebraniach i obiadach, wydawanych z rąk zwycięstw serbskich i bułgarskich. Nakrył się wilk ornatem i ogonem na mszę dzwonili... Nadzwyczajni są ci propagatorowie wszechsłowiańskich uczuć.

Pominawszy drobną grupkę Kru-pińskiego, która sama nie wie jeszcze jak się ma i komu będzie służyć — prawdziwe centrum Dumy, październikowcy dotychczas waha-ją się jeszcze podobno, czy dotrwać w porozumieniu z opozycją do końca prezydalnych wyborów. Pokusy działają na nich liczne, ale jak dotąd stawiają im czoło. I nawet „Riecz” niewiele im ma do zarzucenia. Związek 17 październików najwidoczniej walczy o ambicję i o zwrocie na prawo zbyt szybkim nie myśli, tem bardziej, że wzięty przezeń nowy kurs w Dumie, sprawił w Rosji jak-najlepsze wrażenie. Pisze o tem obszernie „Golos Moskwy” leib-organ październików, i widać, że zyskawszy nagłe sporo sympatji społecznej wy-rzec jej się dla pięknych oczów p. Bałaszowa a nawet dla trwania IV Dumy październikowcy nie zechcą. Rozumieją i to medrzy z nich zapewne, że ponowne zdepopularyzowa-nie się jedynego stronnictwa kom-promisowego fatalnie by się odbiło na życiu politycznym całego społeczeństwa, zapędzonego wówczas siłą rzeczy w objęcia opozycji.

Nie jest to opozycja tak znowu bezwzględna, a przynajmniej nie być bezwzględna by mogła. Szczególniej odnosi się to do „progresi-stów”, przedstawiających wcale spokojną grupę liberalną, której de-facto wszelki radykalizm jest ob-cy. Ale śród opozycji jej widzą kadeci, a ci w tym roku znowu wsię-dli na wielkiego konia, tj. inaugura-ją politykę demonstracyjnej hasel, nie realnych możliwości. Tak więc wnoszą znowu projekty praw: o powszechnem prawie wyborczem, równouprawnieniu obywatelskiem, nietykalności osobistej, wolności sumienia, wolności prasy, wolności zebrań i związków... Wszystko to jest bardzo piękne, ale, oczywiście, dalej komisji nie zajdzie. Posłuszny zaś praktycznie na razie do tego chyba, by dać możność październikow-com odgrodzić się od stronnictw opozycyjnych o tyle przynajmniej, a-by donosy robione na nich przez prawicę, straciły swą wartość.

Z PETERSBURGA.
(Telegram własny).
DEKLARACJA KOKOWCOWA. — PROJEKTY RZĄDOWE. — FRAKCJA POSTĘPOWCÓW. — PREZES CENTRUM RADY PAŃSTWA.
Petersburg, 27 b. m. (10 grudnia).

(W.) W tych dniach oczekiwana jest deklaracja prezesa Rady ministrów w Dumie. Znaczna część jej będzie poświęcona odpowiedzi na mowę prezesa Dumy, szczególnie na ten jej ustęp, w którym Rodzianko mówił o niedopuszczalności samowoli. Wspomni w tem miejscu premier o projektach, które — zdaniem rządu — powinny zabezpieczyć od widzimisię administracji, a więc projekt o prasie, o zgromadzeniach i związkach oraz inne.

Według informacji bulwarowych, deklaracja w ciągu ostatnich dni znacznie została przerobiona w duchu liberalnym.

Frakcja postępowców postanowiła w odpowiedzi na deklarację rządu rozwinąć swój program reformy życia państwowego.

Prezsem grupy centrum w Radzie państwa będzie prawdopodobnie obrany Saburów.

nia, że nie chodziło tu o zatarg osobisty, że przedmiotem rozważań całego szeregu osób, poważnie stanowisko w społeczeństwie naszym zajmujących, były raczej obyczaje polityczne pewnych działaczy wileńskich. Zarzucano im one oplakanie każdego życia za szabloneformułkami protokółów i urzędowo powściągliwymi słowami uchwały grona obywateli. W świetle dokumentów ogłoszonych sprawa cała przedstawia się jak następuje:

W lipcu r. b. zaczęto po miesiące rozpowszechniać odbitki fotograficzne listu miłosnego z podpisem „Bożydar”. List ten przypisywano znanemu szeroko w Wilnie wybitnemu publicyście polskiemu i gorliwemu pracownikowi na niwie kulturalnej i społecznej, ks. Ignacemu Cyraskiemu, a czyniono to tem śmiejąc, że ks. Cyraski korzystał właśnie z urlopu wakacyjnego. Źródłem, z którego wypływały te wieści, byli występujący jawnie i głośniejsi p. Donat Malinowski, znany działacz „Sojuzni” litewskiej, który chwalił się, że posiada oryginalny list, i nieco w ciemni pozostający p. Luckiewicz, jeden z filarów białoruskiej „Naszej Niwy”.

Wiadomość ukazała się też nibawem w druku. Polski organ litwo-mański p. M. Dowojno-Sylwestrowicza, „Litwa”, w № 15 z d. 15 (23) sierpnia zaniecił niedzarny, jak zwykle, pod względem literackim paszkwil, podpisany „Stachna I”, w którym mówi o roli politycznej ks. Cyraskiego, o jego rzekomej kandydaturze do Dumy i dodaje do tego a-luzje o „pewnej damie”, która „reporterom podała plik listów”. Ks. Cyraskiego zaczęli też „osmarowywać” różni „humoryści” polscy, wydawcy sensacyjno-plugawych jedno-dniówek, ludzie równie od wyżej wskazanych niewybredni moralnie, za mało zaś domyśli, by dojrzeć, że nie chodzi tu o prosty skandal, lecz o „intrygę polityczną”.

Wracając do Wilna ks. Cyraski z wywczasów letnich, do-wiaduje się tu o wszystkich i prze-konywa, że bezkarnie rzucaona plotka zaczyna wpływ wywierać. W d. 30 sierpnia (12 września) ogłasza w „Kurjerze Litewskim” i w „Gaz. Co-dzienniej” list, w którym powiada, że krążące po mieście uwłaczające mu pogłoski są oszczerce i że „u-prosił grono poważnych obywateli naszego miasta, w których ręce złożył sprawę szarpanego swego honoru”. Od tej chwili przez czas dłu-

gi nie w tej sprawie szerszemu ogó-łowi nie było wiadomo.

Jak się obecnie okazuje, ks. Cy-raski wybrał drogę sądu obywatel-skiego, powołując na arbitrow ze swej strony: ks. Jana Kretowicza i pp. Bron. Umiaszowskiego, A. Tu-palskiego, K. Niedziałkowski i E. Jasińskiego. I zaczęła się prze-wlekła procedura. Nie rychło zdola-no dotrzeć do nieobecnego czasowo w Wilnie p. D. Malinowskiego, jesz-cze trudniej było doczekać się zebra-nia w komplecie arbitrow p. Mali-nowskiego, nie okazywali oni zresz-tą najmniejszej chęci pośpiechu. Wi-docznie nie zdawali sobie sprawy z tego, jak ciężki zarzut postawiony został ich mocodawcy. Człowiek moralnie wrażliwy nie ucieknie się nigdy w walce politycznej do tak nie-godnej broni, jak wyciąganie na jaw spraw prywatnych swoich przeciwni-ków, czy wrógów. Jeżeli jednak czemś może jeszcze winę swą zmniejszyć, to jedynie przez dowiedzenie, że działał w dobrej wierze, o ile o dobrej wierze w takich razach może być mowa. Innymi słowy, jeśli nie chce uchodzić za świadomego oszczercę, dowieść powinien, albo, że zarzut jest prawdziwy, albo przynajmniej, że w prawdziwość zarzutu wierzył, gdyż w błąd go wprowadzono.

Jakkolwiek elementarne są powyższe wskazówki, jednakże arbitrowie p. D. Malinowskiego (M. Rö-mer, J. Pilsudski, A. Janulajtis, M. Słazewicz i J. Mańkowski) zupełnie się z nimi nie liczyli. Przekonawszy się widocznie w toku sądu o niemożliwości dowiedzenia autentycz-ności listu, zaczęli się domagać od-wrócenia sprawy, a mianowicie ża-dali rozpatrzenia nie sprawy listu, lecz zgodności życia prywatnego ks. Cyraskiego z jego działalnością pub-liczną. W rezolucji arbitrow ks. Cyraskiego przytoczono drobny, ale niezmiernie charakterystyczny przy-kład postępowania arbitrow p. Mali-nowskiego. Na posiedzeniu sądu z dn. 26 września (9 paźd.) oświad-czyli oni, że muszą się co do kompet-encji sądu porozumieć osobiste ze swoim mocodawcą. Gdy następnie na posiedzeniu z d. 10 (23) październi-ka zapytano ich, czy się porozumieli, panowie ci nie mogli odpowie-dzieć natchemias, lecz w dłuższej naradzie w osobnym pokoju zastana-wiać się musieli nad tem nieskom-plikowanym pytaniem.

Wobec tego, że arbitrowie p. Ma-linowskiego nastawiali na odroczenie sprawy, w d. 10 (23) października doszło do rozwiązania sądu. P. Ma-linowski nie odczytał się od zarzutu rozświetlenia oszczerstwa, ale ani on sam, ani jego arbitrowie bynajmniej nie wzięli tego do serca. Przeciwnie wkrótce zaczęły się w prasie zaprzy-żącznionej nowe wycieczki przeciwko ks. Cyraskiemu. Rozpoczęła je „Lietu-wos Zinios”, do której redakcji wcho-dzą dwaj arbitrowie p. Malinowskiego, pp. Słazewicz i Janulajtis. W № 134 tego pisma ukazała się notatka przedstawiająca w opacz-nym świetle przebieg sądu i zazna-czająca, że ks. Cyraski nychylił się od niego, obawiając się wyników. Wy-stąpienie to pochwyliła „Wieczernia Gazieta”, zaprzyżączniona z „Naszą Niwą”, której współredaktor p. Mańkowski był też w gronie arbitrow p. Malinowskiego. Przedrukowa-wszy notatkę „Lietuws Zinios” „Wiecz. Gaz.” dodała od siebie: „O-stre to wystąpienie litewskiej gazy-ty postępowej wywołane zostało, jak się zdaje, poważnymi przyczynami”. Do zgodnego chóru dołączył się niezwłocznie i „Wileński Wiest-nik”, który notatkę „Lietuws Zinios” zaopatrzył uwagą: „Jest rzeczą ciekawą, jakie po tem wszyst-kim stanowisko władza duchowna zajmie wobec tak skompromitowa-nego przedstawiciela księżęgo ende-cyzmu”.

Czy gazety powyższe nie wie-działy same o istotnym stanie sprawy, czy też spekulowały jedynie na nieświadomości ogółu, nie przesza-dzamy. Faktem jest, że na ogół nasz deprymujący oddziaływał brak o-rzeczenia sądu, oczyszczającego ks.

„Intryga polityczna”

W numerze wczorajszym ogłosi-limy szereg dokumentów, dotyczą-cych sprawy, o której przez ciąg kil-ku miesięcy dużo rozprawiano w mieście naszym. W tytule nazwalis-my ją krótko „Sprawa ks. Cyraskie-go”. Kto jednak odczytał uważnie owe akty, musiał dość do przekona-

Cyraskiego. Nie wiadomo bowiem, że wobec sposobów użytych przez arbitrow p. D. Malinowskiego, sprawa ks. Cyraskiego musiała znowu pójść w odwłokę. W ogłoszonej wczoraj rezolucji arbitrow ks. Cyraskiego przedstawili swemu mocodawcy całą przebieg sprawy, wyjaśnili, że na projektowane przez stronę przeciwną odwołanie sprawy zgodzić się nie mogli, uważając to za obydł i doradzili, by zwrócić się o wyrok do szerszego grona otoczonych ogólnym szacunkiem obywateli naszego miasta.

Wczoraj ogłosiliśmy uchwałę tego grona, do którego należał między innymi mecenas Restytut Smorok, którego arbitrowie zarówno ks. Cyraskiego, jak i p. D. Malinowskiego proponowali na superarbitra. W pierwszej części tej uchwały bardzo dobrze umotywowana została aproba postępowania arbitrow ks. Cyraskiego. Ubożenie jest to rzeczowe potępienie taktyki arbitrow p. Malinowskiego. Uchwała słusznie oświadcza, że p. Malinowski nie miał żadnego prawa żądać, by sąd, zwolany dla sprawy listu, rozpoznawał niezgodność życia prywatnego ks. Cyraskiego z jego działalnością publiczną. Bardzo trafnie też dowodzi ta uchwała, że gdyby nawet istotnie ks. Cyraski był w ogóle niemoralnym, to jednak p. Malinowski nie miał prawa oszczerzyć mu zarzucenie pewnych określonych czynów i uchylać się od odpowiedzialności za takie rozświeżanie potwarzy.

W drugiej części uchwały, na podstawie ekspertyzy charakterów pisma i zeznań świadków, orzeka, że list inkryminowany ks. Cyraskiemu, nie był przez niego pisany.

Nie naturalnie nie zdoła usunąć z życia ks. Cyraskiego tych ciężkich chwil, jakie mu „intryga polityczna” zgłodziła. Osiadłość może mu być przeszkodzeniem, że jego krzywdy przyczyni się może nieco do uzdrowienia naszych stosunków, do uniemożliwienia na przyszłość uciekania się do tak niegodnych środków walki z przeciwnikami politycznymi. Społeczeństwo nasze z ulgą wielką dowiędzie się, że zarzuty, czynione jednemu z wybitnych działaczy polskich, były oszczerze. Wymienione zaś wybitne organy prasy mogą obecnie zasławnie się poważnie nad tem, kto jest całą tą sprawą istotnie skompromitowany.

J. S.

Ziemstwo mińskie.

Posiedzenie pierwsze.

(Ciąg dalszy).

Po krótkiej przerwie posiedzenia niedzielnego ilość radnych obecnych z 27 zredukowała się do 21. Zatwierdzono szereg uchwał zarządu i komisji budżetowej, w imieniu której referuje w dalszym ciągu p. Demidow.

Na szkoły cerkiewne asygnowano rb. 6,556, zamiast żądanych przez komitet szkoły cerkiewny rb. 7,315. Asygnowano rb. 950 ochronie powiatowej — ogółem na dobroczynność wyznaczono rb. 1393, na cele szkolne zaś rb. 78,342 kop. 80.

Ostatnim prawie punktem pierwszego posiedzenia był wielce znamienity projekt podniesienia wynagrodzenia dla lekarzy z rb. 1200 na 1500.

Zeby zrozumieć istotę tego wniosku, należy zwrócić uwagę, że wogóle cała gospodarka ziemstw stołypniowskich w naszym kraju ma przede wszystkim na celu rusyfikację wszystkiego i wszędzie, a do tego celu dochodzi się drogą rozszerzania administracyjnej machiny ziemskiej do rozmiarów niemożliwych, stanowiących ciężar, który musi sparaliżować całą działalność ziemstw.

Ze zaś kandydaci na posady przetrze, nie po to przybywają do nas z gubernii rosyjskiej, aby pobierać niewielkie, normalne zresztą pensje, pręto od samego początku ujawniły się w gospodarce ziemskiej dwa zasadnicze różnice prądu: radni rosną, dla których treścią ziemstwa są posady, stale dążyli do najwyższych norm i do stwarzania możliwie różnorodnych a licznych stanowisk — polacy zaś, jako ściśle z krajem związani i dbali o prawdziwy jego rozwój, starali się jak najmniej budżet wydatków obciążać wysokimi wynagrodzeniami za pracę urzędniczą ziemskich, a tam bardziej, energicznie zawsze występowali przeciwko tworzeniu synekru.

Zarząd miński, który od pół roku przeszło „nie mógł” obsadzić dwóch stanowisk lekarskich, bo brakło kandydatów, rozumie dobrze, że dla rosnania z dyplomem uniwersyteckim, rb. 100 miesięcznie to nie nie znaczy. Więc cały projekt podwyższenia pensji choćby do rb. 125 — miał na celu zrobienie tych posad bardziej pojętymi dla rosnia.

W toku dyskusji, kiedy pp. Sniłko, Szimanski i inni zabierali głos za podwyżką — inni zaś, jak pp. W. Szalewicz, ks. Drucki-Lubecki etc. opierali się temu, p. Fr. Lętowski interpeluje zarząd, czemu owe dwa punkty wakuujące nie były obsadzone przez polaków, którzy się zgłaszali?

Właśnie teraz na jeden mianowaliśmy polaka p. Jahołkowskiego, śpieszy zakomunikować przez p. Walickij, przecinając w ten sposób do pewnego stopnia możliwość dalszych interpelacji.

Wogóle zaznaczyć należy, że posiedzenie obecne w Mińsku (a jak dowiadujemy się i w reszcie powiatów także), nosi charakter najzupełniejszej zgody pomiędzy polakami a rosnianami. Niema

żadnej najmniejszej kwestji np. czy więcej lub mniej polaków ma wejść do tej lub owej komisji. Owszem! Ludzie z obozu reakcyjnego najchętniej we wszystkich organach (rozumie się niepłatnych) dopuszczają — ba — nawet sami zapraszają polaków, oddając ich zdolnościom i kwalifikacjom intelektualnym najzupełniejszą sprawiedliwość.

Pod tym względem, można powiedzieć, że polacy nawet górę biorą w ziemstwach i to jest naszym zwycięstwem moralnym zresztą jedynie.

Ze zaś podział musi być zawsze sprawiedliwy, więc przewagę materialną, w formie posad płatnych (i to coraz lepiej!) uzyskała strona przeciwna — rosnian.

Oni więc mają o co im chodziło — my zaś widzimy, że nic oprócz pewnej i to przeważnie płatniczej kontroli (przy naszych skromnych procentach głosach) wykonywać nie możemy. Ze przytem nie towarzyszą temu „unormowaniu” stosunków żadne objawy lekceważenia czy nieoprawności, z której bądź strony, więc spokój jest zupełny, dający pozory najbardziej normalnej, wspólnej i celowej pracy.

W sprawie powiększenia wynagrodzenia płacy lekarzom, jak i przy projekcie podniesienia wynagrodzenia akuszerkom i felczerm, opozycja odnosi niejaki zwycięstwo — projekty bowiem upadają.

Wchodzi tu znow w grę chłopradni, którzy zasadniczo radzi wszelkie pensje obcinać i jeśli niektórzy z nich głoszą inaczej, to nauczani — czasami, steroryzowani moralnie — przez kogoś, komu na tem zależy. Zaskoczeni i niepomocni, zawsze głoszą za mniejszym wydatkiem!

Posiedzenie drugie.

Obrady poniedziałkowe zaczęto od odczytania protokołu. Radnych mniej nieco, bo tylko 24 — potem dwóch przychodzi. Publiczność reprezentuje... jeden tylko obywatel ziemski.

— Cóż robić? Trzeba posłuchać ile i za co każą nam płacić, tłómaczą swą obecność ten niecierny przedstawiciel ogółu, który absolutnie nie interesuje się obradami.

Po odczytaniu protokołu i kilku zmianach i poprawkach co do poszczególnej przemówień, na początek odczytano 17 głosami przeciwko 7 projekt utworzenia nowej posady: lekarza sanitarnego powiatowego.

Komisja budżetowa pierwsza oparła się temu, ponieważ istnieje podobny lekarz przy szpitalu ziemskim gubernialnym i może doskonale obsłużyć powiat.

P. Demidow stwierdza przytem, w odpowiedzi danej p. U. Krupskiemu, że lekarz ten bynajmniej obciążonym pracą nie jest.

Pensja z dodatkami ma wynosić dla lekarza sanitarnego powiatowego rb. 2250 — potrzeby zaś tworzenia podobnego stanowiska nikt nie umie umotywić i choć p. Sniłko usiłuje wystąpić z jakimś wnioskiem kompromisowym, projekt zarządu upada ogromną większością głosów, jak wyżej zaznaczyliśmy.

Wybór do rady lekarsko-sanitarnej powiatowej 4 radnych. Kogo powołać?

— A może zarząd ma już kandydatów upatrzonych?

— Nie, wolimy tej odpowiedzialności na siebie nie brać.

Po szeregu propozycji i odmów, wybór pada na pp. Urbana Krupskiego, Fr. Lętowskiego, Wolańskiego i Sniłkę. Czyli: trzech polaków i 1 tylko rosnianin. Czyż nie najdalej idące zupełnie wywyższenie się wszelkich uprzedzeń i antagonizmów?

Sprawy zatwierdzenia listu narzędzi chirurgicznych instrumentów i materiałów aptecznych dla szpitali i punktów felczerskich i akuszerzyńskich, oraz ustanowienia norm dla utrzymania szpitali etc. — komisja budżetowa kwalifikuje do odrzucenia a to z powodu niedostarczenia danych jakie są i jakich brakuje instrumentów, ile faktycznie dany wydatek wynosi etc.

Natomiast wniesiono, aby upoważnić zarząd do zakupów w miarę potrzeby instrumentów i do wydatków na utrzymanie szpitali etc, a to z pozostałości ośnośnych kredytów.

Wskazówka na przyszłość: prowadzenie dokładnego inwentarza instrumentów i wszelkich utensyliów medyczo-lekarskich.

Kiedy rewidowałem szpital w Stucku, widzę nieodbitą pakę, opowiada p. Demidow. Pytam co to jest? Okazuje się, że to jakiś instrument, od dawna sprowadzony, i bez którego szpital „nie mógł się obejść” ani chwili! Śmiech dyskretny...

Na wniosek p. Mohrenschildta'a przewodniczącego postanowiono: zatwierdzić spis narzędzi i wykaz norm oraz wskazać zarządowi ściśle trzymanie się wskazówek komisji budżetowej.

Kwestja utworzenia nowych punktów felczerskich wywołuje nowe dyskusje nad poszczególnymi punktami, obciążaniem odległości, warunków komunikacyjnych etc.

Najmniej się zastanawiano nad uchwaleniem zresztą przeniesieniem punktu felczerskiego ze Swierznia do Holowiejczyca.

W sprawie baru dla zaraźliwych chorób w Samochwałowiczach, p. Demidow zaznacza, że barak ten, niestety zbudowany jest na samym pograniczu pow. ihumeńskiego i tym sposobem będzie tamtejszych chorób obsługiwać bardziej aniżeli miński.

Po kilku kwestjach przechodzono chwilami do pytań ogólnych i zgodnie z wnioskiem komisji budżetowej odrzucono wniosek zarządu asygnowania składki na pomnik Pirogowa. Kierowano się zasadą niedawania zapomóg celom zamiejscowym.

Potem wrócono znow do spraw lekarskich, wyasygnowano na szpital w Samochwałowiczach 10,000 rb. i asygnowano rb. 300 na wynajem nadetatowych felczerm i akuszerem, asygnowano rb. 1000 na restaurację szpitala w Stolbach, Zastawiu i Kojanowie, i zestawiono wreszcie ogół wydatków na dział medyczo-sanitarny.

Zarząd proponował rb. 64,797 kop. 50 — rada zaś uchwaliła rb. 56,923 k. 95. Na rok bieżący, odnośna pozycja wynosi rb. 56,938 kop. 21.

Ogłoszono przerwę.

W. Dworzaczek.
(D. C. N.).

Sytuacja międzynarodowa.

Wiadomości z dnia.

W sobotę więc rozpocząć się mają w Londynie rokowania pokojowe przedstawicieli Turcji z przedstawicielami państw bałkańskich.

Pisząc o rokowaniach tych, prasa zagraniczna nazywa je tylko przedwstępniemi, wszelkie bowiem uchwały nie będą miały stanowczego charakteru, dopóki nie zostaną usankcjonowane przez rządy wielkich mocarstw. Tak było po rokowaniach rosyjsko-tureckich w San-Stefano, których uchwały zupełnie przekształcono na kongresie berlińskim.

Na zasadzie tego precedensu dyplomacja europejska już a priori zastanawia się nad warunkami, które będzie uważała za najwłaściwsze do ustalenia nowej sytuacji na półwyspie.

Głównie chodzi o podział dawnej Turcji europejskiej, obejmującej 170 tysięcy kilometrów kwadr. terytorjum, zamieszkałego przez przeszło 6 milionów ludności.

Podług projektowanego już podobno podziału tych obszarów, przy Turcji pozostanie małeńki wylajek konstantynopolski, okręg ezat-dżański i część wylajetu adrianopolskiego, co czyni ogółem około 20 tysięcy kilometrów kwadr., z ludnością dwóch niespełna milionów.

Bulgaria posiadzie znaczny obszar pobrzeża morza Egejskiego, z portami Dedeagaczem i Kawalla, cały górzysty kraj Macedonii — czyli królestwo cara Ferdynanda zyska obszar, wynoszący przeszło dwie trzecie jego dotychczasowej rozległości.

Serbji przypadnie Sandżak Nowobazarski oraz Stara Serbia z Prizremem i Iskibem. Nadto Serbia otrzyma zapewne port na Adriatyku.

Czarnogórze, pomimo że nie zdołało zdobyć Skutari, otrzyma dział swój w Sandżaku.

Grecji według wszelkiego prawdopodobieństwa, przynadnie południowa Macedonia z Epirem, aż do półwyspu Chalkidite, wyspa Kreta i kilka innych wysp na Archipelagu.

Największy udział otrzyma Albania, której niezależność bezwarunkowo zostanie uznana.

Z Aten telegrafują, iż pasażerowie, którzy przybyli do Grecji z Rosji na parowcu rosyjskim, opowiadają, jakoby na półwyspie Gallipoli niezwykle liczne wojska tureckie pośpiesznie pracowały nad wznowieniem fortyfikacji połowych.

„Mir“ zaprzecza fałszywym wiadomościom o rozdziewku pomiędzy państwami bałkańskimi, a zwłaszcza pomiędzy Bułgarią i Grecją, o zawojowane terytorja. Gazeta rzezonca wyjaśnia, że państwa mogą granice swe oznaczyć dopiero po zakończeniu konferencji pokojowych, co wkrótce musi nastąpić, ponieważ państwa bałkańskie nie zamierzają pozwolić Turcji na przeciąganie sprawy.

Z Białogrodu telegrafują, że serbskie stronnictwo wojskowe grozi zdetrzonizowaniem króla Piotra, jeżeli rząd serbski ustąpi Austrii.

Minister marynarki angielskiej, Wiston Churchill, mąż znany z rozważliwej i zdolności orientowania się w sytuacji, mówił w londyńskim Eighty-Club o ewentualnej wojnie austriacko-rosyjskiej i o konsekwencjach tej wojny, mogących stać się powodem wojny powszechnej. „Nikt nie jest w stanie objąć umysłem skutków wojny powszechnej. Jej przyczyna pierwotna utonąłaby w sprawach nieskończenie większych i straszniejszych, któreby się wówczas na jaw wydarły. Nikt nie może rzec, iż jakiegokolwiek wielkie mocarstwo byłoby zdolne do uniknięcia katalizmu, jak również nikt powiedzieć nie może w całej Europie, że istnieje jakowaś instytucja, która w końcu kryzysu utrzymałaby się nieznęta i nienaruszona. Wszystko czasu tej wojny mogłoby zostać ciśnięte w otleń, przyczem dzieło zniszczenia, dokonane w ciągu kilku tygodni lub kilku miesięcy, byłoby w stanie do tego stopnia podminować fundamenty naszego ekonomicznego i społecznego bytu, iż pograżilibyśmy się w nędzę zniszczenia i barbarzyństwa średniowiecznego“.

„Tytuł, którymy historia opatrzyła opowiadaniem onej przerażającej katastrofy, mogłoby być tylko taki: „Cała generacja ludzi nagle oszalała“.

Słowa Churchilla, rozgłoszone przez dzienniki, wywołały niezwykłe wrażenie w prasie europejskiej, a zwłaszcza francuskiej i angielskiej, która mniema, że wobec tak straszliwych horoskopów świat ca-

ły musi wszystkie siły wyteżyć, aby o ile przyjdzie do zbrojnego konfliktu Austrii z Serbią, a w najgorszym razie i z Rosją, konflikt ten umiejscowić jak wojsko bałkańskie, bo czyż dlatęgo — wołają gazety — by Serbia posiadała Durazzo z połową Albanji, cała generacja ludzi współczesnych ma nagle oszaleć“.

Niektóre gazety wiedeńskie stwierdziły, że sprawa konsula Prohaska straciła wiele na znaczeniu, okazało się bowiem, że Prohaska popełnił istotnie poważne błędy.

Do „Pester Lloyd“ donoszą z Bukaresztu, że Danew zaproponował rządowi rumuńskiemu, w imieniu Bułgarii, przystąpienie do Związku bałkańskiego i zajęcie w nim stanowiska przodującego. Według tej propozycji, księciem Macedonii autonomicznej stałby się książę bułgarski, Borys, niezależnie zaś Albanji — książę rumuński, Karol. Ks. Borys zaręczony jest z księżniczką rumuńską, Elżbietą.

„Samouprawa“, odpowiadając na napaści „Nene Fr. Presse“ na posła rosyjskiego w Białogrodzie, Hartwiga, oświadcza, że ten nigdy nie próbował nadużywać swych wpływów w Serbji przez podburzanie przeciwko Austrii. Naród serbski nie jest małoletnim, któremu można narzucać cudzą wolę.

Wszystkie poniedziałkowe gazety wiedeńskie mówią o dymisji ministra wojny, Aufenberga i naczelnika sztabu generalnego, Schemua. Jedne z gazet uważają to jako fakt już dokonany, inne, że to ma nastąpić w najbliższej przyszłości. Następca Aufenberga wymienianą nastelnika wydziału ministerjum wojny, Krobotina, zaś następcę Schemua — inspektora armji Conrad von Hoetendorfa. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości jeszcze niema.

Jednym z ważniejszych zagadnień dnia jest pytanie, czy odnowienie trójprzymierza ma jaki wpływ na kwestję pokoju lub wojny.

Pytanie to samo nasuwa się, ponieważ w rzeczywistości fakt odnowienia trójprzymierza jest istotnie zagadkowy, poprzedni bowiem traktat miał ekspirować dopiero 15 (28) czerwca 1914 roku, z zastrzeżeniem jednorocznego wypowiedzenia, tj. że o ileby do d. 15 (28) czerwca 1913 roku żaden z uczestników nie zgłosił zamiaru wystąpienia, umowa przez to samo stawała się nadal obowiązującą.

Wobec powyższego słusznym jest mniemanie, że odnowienie trójprzymierza na dalszych lat 12, rozłożenie dokonane przed kilkoma dniami, jest rzeczą tendencji dostosowanej do chwili obecnej.

Poglądy na tę rozmyślną manifestację są dwójakie. Pierwsze, że ponieważ od pewnego czasu krążące pogłoski o rozdziewku w niecierpiemy się we Włoszech sympatja sojuszu austriacko-włoskim, a przez to o zachowaniu trójprzymierza, rządy austriackie, niemieckie i włoskie chciały temu demonstracyjnie zaprzeczyć — drugie, że w każdym razie manifestacja trójprzymierza ma charakter do pewnego stopnia wyzywający.

Posel Poncia zapłwał w parlamencie włoskim San Giuliano, jakie podstawy miał komunikat o wznowieniu trójprzymierza. Pytanie to ma na celu wywołanie wyjaśnień ze strony rządu.

Była chwila, że najlojalniejsze stronnictwa w parlamencie austriackim i węgierskim, stanęły zdumione wobec projektu ustaw mobilizacyjnych i moeno zawahały się, czy można projekt ten uchwalic. Podobno dopiero bardzo silne motywy, uzasadniające konieczność tak niesłychanie surowych ustaw skłoniła opozycję do zaniechania protestu i dziś, pomimo pewnego przewlekania, nowy projekt rządowy ma zapewne szanse przejścia.

„Dziennik Polski“, pisząc o ustawie mobilizacyjnej, oświadcza, że daje ona rządowi prawo oddania całego ruchu społecznego, we wszystkich jego przejawach, pod absolutną władzę dyktatury wojskowej. Władze wojskowe mogłyby wstrzymać kompletnie bieg życia, stanęły by fabryki, warsztaty, ustalały by prace na roli, przestały by funkcjonować szkoły, urzędy, przedsiębiorstwa handlowe, bo cały naród stanąłby pod bronią, przez powołanie wszystkich bez wyjątku zdrowych mężczyzn od lat 20 do 50 włącznie.

Wszystkie wozy, powozy, konie, bydło pociągowe, automobile, okręty, żółna, balony i latawce, mogą być zabrane na usługi państwa, a personelowi, zajętemu przy ich obsłudze, nie wolno służyć opuścić, nawet w razie przekroczenia 50 roku, lecz musi on pełnić służbę na rzecz wojska, za zwykłym wynagrodzeniem.

W zakładach i fabrykach, wyrabiających przedmioty, potrzebne do prowadzenia wojny, robotnicy nie mogą opuścić pracy, podlegają sądowi wojskowemu, a rząd, gdy zechce, może te fabryki objąć we własny zarząd, place same ustanowić, a wynagrodzenie właścicielowi wypłacić nie w miarę szkody rzeczywistej, ale wedle średniego dochodu.

Rozszerzono obowiązek kwatrowania i żywienia wojska, a zarządowi wojskowemu wolno zabrać każdy

dom na cele wojskowe. Za grunt pod swoje budowle i roboty, oraz za wycięcie lasu nie zapłaci wojsko wynagrodzenia. Wszelkie wynagrodzenia ustanawiają nie władze cywilne i nie sądy, ale osobne komisje, złożone niemal jednostronnie.

Taka jest treść złozonego z 37 paragrafów projektu ustawy mobilizacyjnej.

W Austrii i na Węgrzech ogłoszono rozporządzenie rządowe o powstrzymaniu wydawania paszportów osobom należącym do armji i o zabronieniu emigracji popisowym.

Na posiedzeniu centralnego komitetu banku państwowego w Berlinie, prezes oświadczył, że sytuacja na Bałkanach wywołuje dalsze wycofywanie wkładów, co pogorszyło sytuację banku państwowego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, we środę — św. Mansweta, wełt. now. st. — św. Damazego; jutro — św. Saturnina, wełt. now. st. — św. Aleksandra M. **SPRAWY MIEJSKIE.**

— O uniwersytec. W tych dniach na zebraniu kolejalnym Zarządu miejskiego ponownie poruszono sprawę otwarcia uniwersytetu w Wilnie. Stwierdzono, iż należy wybrać komisję dla opracowania najlepszego typu zakładu naukowego, tudzież wyboru miejsca pod potrzebne budowle i inne urządzenia.

— Budżet miejski. Miejska komisja finansowa w tych dniach przystąpiła do przejrzenia opracowanego przez Zarząd miejski preliminarza budżetowego na 1913 r.

— Drukarnia miejska. Wydatki na druki, połączone ze sprawami miejskimi, wzrastając stale, już stanowia poważną pozycję w budżecie miejskim. To też w Zarządzie miasta wyłoniła się myśl, czy nie lepiej byłoby założyć własną drukarnię.

— Tramwaje elektryczne. Na posiedzeniu najbliższym Rady miejskiej ma być rozpatrzona propozycja Zarządu wznowienia starań o uzyskanie pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej na budowę tramwajów elektrycznych.

Propozycje Zarządu polegają na następującem: 1) Należy wszcząć nowe starania o uzyskanie pozwolenia na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej w wysokości nominalnie 4,045,000 rb. na skup tramwajów konnych i na budowę elektrycznych.

2) Przerobić projekt techniczny tramwajów stosownie do wymagań komitetu budowlanego przy ministerjum spraw wewnętrznych i po zatwierdzeniu takowego przez Radę miejską, przedstawić do ministerjum dla zatwierdzenia.

3) Rozpocząć z zarządem obecnych tramwajów konnych pertraktacje o skup takowych.

4) Na wydatki, połączone z przebieganiem projektu tramwajów, wyasygnować 5,000 rb., zapisując ten wydatek na rachunek funduszu rezerwowego.

— Podatek od ładunków. Do Zarządu miejskiego zwróciło się kilka zarządów innych miast z prośbą o nadesłanie uchwały Rady miejskiej i wszystkich materiałów, dotyczących wprowadzenia podatku od ładunków przywoznych i wywoznych koleją.

— Zegar elektryczny, jak się dowiadujemy, po usunięciu wszelkich przeszkód, ma być ostatecznie ustanowiony na gmachu pocztowo-telegraficznym. Roboty odpowiednie już zostały rozpoczęte.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA. — Teatr polski miejski. Dziś po raz drugi wesoła, pełna humoru i werwy krótkowila-satyra „Pędziwiatr”, na której na premierze zabrakło biletów.

Jutro po raz 12 dramat historyczny „Warszawianka” nadająca magiczną siłę przyciągania i zapelniania widowni. Wieczór czwartkowy posiadać będzie jeszcze jedną więcej atrakcję, która będzie występ p. St. Boguckiego. Ceniony baryton odpiewa szereg „Pieśni polskich”. Niewątpliwie udział p. St. Boguckiego, który wykonaniem najmlodszych naszymu sercu utworów porwie słuchaczy, jak i przepięknie arcydzieło wielkiego poety zapelnia teatr po brzegi.

W piątek po cenach zmierzonych doskonale napisana sztuka St. Kiedrzyńskiego „Gra serc” utrzymująca się do dziś dnia na repertuarze teatrów rządowych warszawskich.

W sobotę premiera oczekiwanej z zacięciem, od miesiąca przygotowywanej sztuki poety francuskiego, Rostanda — „Orle” w inscenizacji i przy współudziale prof. F. Rusczyca. Reżyserje według scenariusza paryskiej „Wielkiej komedji” prowadzi dyr. Pawłowski, który w czasie letnich wycofań przygotowywał się, zwiędzwszy pierwszorzędną scenę Europy do wystawienia „Orlecia” na scenie naszej. Szczególny nacisk położono na wierne skopowanie tła dziejowego, wydobycie wszelkiej prawdy historycznej w odtworzeniu postaci owej epoki, będących główną osią tego dramatu. Rzecz rozgrywa się w roku 1831, na wiedeńskim dworze Franciszka I, w czasie największego wpływu i władzy Meternicha. Dramat ten pozostawia po sobie niezatarte wspomnienie; udział bierze cały personel teatru. Wobec ogromnego pokupu biletów, radzimy zaopatrzyć się w bilety, bo może zająć taki wypadek jak na „Warszawiance”, że mnóstwo osób odejdzie od kasy wieczorem.

— Trzeci koncert symfoniczny. W piątek nadchodzący odbędzie się trzeci z kolei koncert wileńskiejskiej orkiestry symfonicznej pod dyrykcją pp. A. Wyleżyńskiego i K. M. Galikowskiego. Będzie to pierwszy występ w tym sezonie p. A. Wyleżyńskiego, który zaproszony został na jednego ze stałych kapelmistrzów naszej orkiestry. Odegrane będą: „Morskie Oko” Noskowskiego, melodie Griega „Ostatnia wiosna”, Symfonia Szuberta i wiele innych. Program złożony w ten sposób, ażeby zadowolić różne gusta słuchaczy, wykonane będą bowiem i dzieła bardziej złożone obok kompozycji, których wartość polega na płynnej melodyjności oraz rzetowności nuty składowej. Na koncercie piątkowym reprezentowana będzie muzyka ogólnoeuropejska.

— „Lutnia” w hołdzie B. Prusowi. W nadchodzącą sobotę (14) grudnia na scenie „Lutni” wileńskiejskiej ukaze się jeden z cenniejszych utworów zgasłego niedawno autora polskiego B. Prus.

Wystawioną będzie podług scenariusza teatrów warszawskich „Placówka”, sztuka ludowa w inscenizacji art. dram. Józefa Popławskiego.

Elektryczna ta sztuka urozmaicona śpiewami i tańcami, ukaze się w nowej malowniczej oprawie dekoracyjnej.

W wykonaniu bierze udział cały personel sekcji lit-dramatycznej pod reżyserją p. A. Kliszewskiego, oraz cały personel orkiestrowy pod kierownictwem p. Salnickiego i zespoły chóralne „Lutni”. Przed rozpoczęciem sztuki prof. St. Kościłkowski wygłosi prelekcję literacką.

Jednocześnie rozpoczęto próby utworu G. Zapolskiej „Dziewiczy wieczór” i opery Jareckiego „Powrót taty”.

S A D Y. — W sklepach Szera. Sędzia pokroju 4-go cyrkułu skazał na 200 rb. grzywnien właściciela wielkich owczarni przy ul. Wielkiej i S-to Jerskiej, Szera, za przechowywanie i sprzedaż złych produktów; w danym zaś razie zgnitych winogron, zepsutych rybek i sera zielonego.

Poza tem już kilkakrotnie słyszeliśmy skargi, że w sklepach tych prawie nigdy nie można otrzymać takich artykułów, jakie są umieszczane na wystawie w oknach. Publiczność musi się zadowalać gorszymi o ile przez delikatność nie wyrzeka się kupna.

— Zepsuta śmietana. Za sprzedaż zepsutej śmietany, zjazd sędziów pokroju skazał Rasię Gordonową na 25 rb. grzywnien.

— Za gburowatość. Sędzia pokroju w tych dniach rozpatrywał sprawę inż. Trojana, pociągniętego do odpowiedzialności za grubiańskie zachowanie się w biurze pocztowo-telegraficznem na dworcu kolejowym. Inż. Trojan został skazany na 5 rb. kary, lub dzień aresztu.

RÓŻNE.

— O pomocie dla Romanowickich. Już kilkakrotnie zwracano się do czytelników „Kurjera Litewskiego” z prośbą o pomoc dla Romanowickich z siostrami, nieszczęśliwych ofiar 63 roku i składki napływały stosunkowo obficie. Obecnie jednak wszelkie środki są wyczerpane, a zbliżająca się zima zagraża im widmem głodu i chłodu; wobec tego staruszk znów proszą o litość w nadziei, że znajdują się ludzie ofiarni. Wszelkie ofiary przyjmują Administracja naszego pisma.

— Sprostowanie. W zamieszczonym wczoraj artykule „Sprawa ks. Cyraskiego” przy łamaniu wypadł jeden wiersz. Stało się to mianowicie w „Uchwale grona obywateli” w ustępie, dotyczącym ekspertyzy rzeczoznawcy. Wypaczony frazes winien brzmieć: „Ekspert orzekł, że między pismem księdza Cyraskiego a pismem w liście, który jakoby miał pisać ks. Cyraski, niema nie wspólnego“.

— Choroby zakazne. W tygodniu ubiegłym było w mieście wypadków chorób infekcyjnych: tyfus plamisty — 4, tyfus brzusznego — 5, formy nie określonej — 3, ospy naturalnej — 3, wietrznej — 1, szkarlatyny — 41 i dyftertu — 3.

<

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Ks. J. Sienkiewicz b. redaktora „Przyjaciela Ludu” skazany został na 4 lata twierdzy (teleg.).
Hakatyści poznający domagają się represji przeciw bojkotowi Niemców przez Polaków (z za kordonu).

wyroku w toczącej się od 8 dni głośnej sprawie o nadużycia w magistracie.
Konkluzja wyroku, zawierająca wymiar kary, brzmi:
1) B. zarządca taboru miejskiego m. Warszawy, dymisjonowany porucznik Paweł Prokopowicz, ulega karze: wydalenia ze służby i zamknięcia w więzieniu na czas 4 miesięcy.

Na pytanie czy podczas pertraktacji o zawieszenie broni nie powzięto zasadniczych decyzji w sprawie zawarcia pokoju, minister odpowiedział przecząco.
Podezas pertraktacji, mówił minister, nie należało nam do dostarczenia żywności garnizonowi Adrijanopolskiemu, zaopatrzonemu w oficerów.
Kwestja zaopatrzenia w żywność będzie podniesiona na początku pertraktacji pokojowych.

Na pytanie czy podczas pertraktacji o zawieszenie broni nie powzięto zasadniczych decyzji w sprawie zawarcia pokoju, minister odpowiedział przecząco.
Podezas pertraktacji, mówił minister, nie należało nam do dostarczenia żywności garnizonowi Adrijanopolskiemu, zaopatrzonemu w oficerów.

Na pytanie czy podczas pertraktacji o zawieszenie broni nie powzięto zasadniczych decyzji w sprawie zawarcia pokoju, minister odpowiedział przecząco.
Podezas pertraktacji, mówił minister, nie należało nam do dostarczenia żywności garnizonowi Adrijanopolskiemu, zaopatrzonemu w oficerów.

Na pytanie czy podczas pertraktacji o zawieszenie broni nie powzięto zasadniczych decyzji w sprawie zawarcia pokoju, minister odpowiedział przecząco.
Podezas pertraktacji, mówił minister, nie należało nam do dostarczenia żywności garnizonowi Adrijanopolskiemu, zaopatrzonemu w oficerów.

Berlin. „Berliner Tageblatt” pisze, że wiadomość o dymisji musi wywołać wszędzie bardzo głębokie wrażenie.
Przyszła ona niespodzianie w tak bardzo poważnym czasie, przez co tembardziej jest niepokojąca.
Jak wielkie ma ona znaczenie, nie można nawet tego w pierwszej chwili określić.
Stoi ona w dość ścisłym związku z zarządzeniami mobilizacyjnymi i w związku ze stanowiskiem następcy tronu, który spowodował już niedługo zmianę na stanowiskach naczelnych, jakie się w ostatnich czasach dokonały.

PARLAMENT.

Posel od mniejszości m. Warszawy wobec frakcji s.-d. Na odbytem posiedzeniu frakcji socjalno-demokratycznej roztrąszono sprawę przyjęcia do frakcji posła Jagiello, który wygłosił mowę, oświadczając, iż jest przekonany socjalnym demokratą, i obiecując podanie się do frakcji.
Grupa „boleszewików” wypowiedziała się stanowczo przeciwko przyjęciu, ponieważ Jagiello należy do P. P. S. i wybrany został na posła przez burżuazję.

Wobec różnicy zdań zasadniczą decyzję odłożono, pozwalając Jagielle na branie udziału w naradach frakcji z głosem doradczym.
Nacjonalistki i paździerzniokowcy. „Riecz” komunikuje, że paździerzniokowcy skłaniają się ku ugodzie z nacjonalistami, powołując ich do udziału w przedkładach komisji parlamentarnych.

Wyciągnięto projektów wyznaczenia „Now. Wrem.” donosi, że Makarow wycofa z Dumy szereg projektów wyznaczeniowych, wnieionych swego czasu do trzeciej Dumy państwowej, celem pozyczenia w nich zmian zasadniczych.

Zwiększenie pełnomocnictw general-gubernatorstwa fińskiego. Rząd w celu wprowadzenia silniejszych rządów w Finlandji projektuje wnieść do Izby ustawodawczej prawo zwiększające pełnomocnictwa general-gubernatora fińskiego.

Wielki kradnia. Jak donosi „Now. Wr.” w Kamieńskiej fabryce dni-prańskiej dokonana rewizja wykryła poważne nadużycia przy dostawie materiałów, zamówionych przez ministerjum marynarki do okrętów okrętowych Mikołajewskich i Baltyckiego, oraz portów sewastopolskiego i mikołajewskiego.

Posiedzenie Dumy państwowej wyznaczone zostało na dziś 28 b. m. (11 grudnia). Odbędą się dwa posiedzenia. Na porządku dziennym sprawdzanie pełnomocnictw.

Sprawdzenie pełnomocnictw polskich. W poniedziałek od rana w pałacu Taurydzkim w dalszym ciągu sprawdzano pełnomocnictwa polskie. Wyborcy w większości guberni uznano za prawomocne.

Sytuacja międzynarodowa. OSTATNIE WIADOMOŚCI. (Telegamy specjalne „Kurjera Litewskiego”).

ODNOWIENIE TRÓJPRZYMIERZA. Wiedeń. Odnowienie traktatu o trójprzymierzu nastąpiło w Wiedniu w czwartek ubiegły. Traktat w imieniu stron podpisał: hr. Berchtold, oraz ambasadorowie Niemiec i Włoch, Scherhirschy i książę d'Avana.

Berlin. Organy półrządowe oświadczają, że odnowienie trójprzymierza w chwili obecnej oznacza zerwanie jakichkolwiek zamiarów zabórczych na półwyspie Bałkańskim, jak również postanowienie mocne ze strony mocarstw sprzymierzonych unikania wojny.

PO DYMISJI AUFFENBERGA. Wiedeń. Już po ogłoszeniu dymisji Auffenberga odbyła się nadzwyczajna narada z udziałem prezesa ministrów, hr. Berchtolda i wspólnego ministra Bilńskiego.

Wiedeń. O powodach dymisji ministra wojny, Auffenberga, krąży rozmaite wersje. Według jednej przyczyną był zażalenie na następcę tronu na tel pewnych zarządzeń Auffenberga w ministerjum wojny.

Wiedeń. O powodach dymisji ministra wojny, Auffenberga, krąży rozmaite wersje. Według jednej przyczyną był zażalenie na następcę tronu na tel pewnych zarządzeń Auffenberga w ministerjum wojny.

Wiedeń. O powodach dymisji ministra wojny, Auffenberga, krąży rozmaite wersje. Według jednej przyczyną był zażalenie na następcę tronu na tel pewnych zarządzeń Auffenberga w ministerjum wojny.

Wiedeń. O powodach dymisji ministra wojny, Auffenberga, krąży rozmaite wersje. Według jednej przyczyną był zażalenie na następcę tronu na tel pewnych zarządzeń Auffenberga w ministerjum wojny.

Wiedeń. O powodach dymisji ministra wojny, Auffenberga, krąży rozmaite wersje. Według jednej przyczyną był zażalenie na następcę tronu na tel pewnych zarządzeń Auffenberga w ministerjum wojny.

Schuster, ofiarował się, że sam kosztuje budowę utrzymywali szkołę, dając w ten sposób dowód życzliwości dla polaków — i zobowiązał się utworzyć szkołę pięcioklasową pod patronatem Tow. szkoły ludowej.
Z początku wszystko szło pomyślnie, wkrótce jednak Schuster zerwał z T. S. L. i zamianował dla szkoły sily niemieckie, nieumiejące nawet mówić po polsku. Zaprotestował przeciwko temu kierownik szkoły, Głowiński, za co Schuster wydalili go, a kierownictwo szkoły polską oddał w ręce niemieki. Wypędzenie Głowińskiego odbyło się z pomocą niemieckiego inspektora szkolnego, który nie miał wcale prawa wtrącać się do szkoły polskiej. Trzeba tu dodać, że p. Głowińskiego usunęli z klasy trzej polscy nauczyciele.

Protest hakatystów przeciw bojkotowi. W niedziele odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich. Wszyskie mowy domagały się zarządzenia surowych środków także przeciwko bojkotowi, dotkliwie dającemu się we znaki Niemcom i sprzymierzonym z nimi żydom.

Z Rosji. Zebranie Tow. halieko-rosyjskiego. W lokalu klubu nacjonalistów w Petersburgu odbyło się zebranie doroczne T-wa halieko-rosyjskiego, na którym przemawiali posłowie Włodzimierz Lwow, hr. Bobrinski i Sawienko.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

maszynami najnowszej konstrukcji wynosi 65.000 rb.
Doiyczas zadeklarowano udział na sumę 16.000 rb. Zapisał się do Towarzystwa około 160 osób. Wpisowe wynosi 1 rb., udział 100 rb. Wpisów i pieniadze przyjmują II grudniakie T-wa pożyczkowe-oszczędnościowe (ul. Polcey) i d. kościoła literackiego). Cegielnia zaczęła funkcjonować w roku przyszłym. Liber.

Białystok (kor. wł.). Czynniki autonomiczni samorządów miejskich wówczas tylko może być wyzyskany na dobro i pożytek danego miasta, gdy ogół jego mieszkańców ma poczucie obywatelskie o silnym napięciu kulturalnym. Miara tej prawdy jest summa częstokroć nieświadomości wyborców, kierujących się prywatą, względami, pokrewieństwem, lub czemś podobnym. Dzieki tej operacji z urny wyborczej wychodzą (i trwać ją lata całe) miernoty społeczne, a ludzie inteligentni są spychani z działalności publicznej przez ażejnanych żonglerów, ciskających przeciwników, na czyszy rozkaz, fakti, czarne.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Blotnicki, ob. Eugenjusz Ciechanowicz.
(Hotel Szkolowski): ob. Alfred Szostkowski, ob. Marja Zaniewska, ob. Józef Szostkowski, ob. Kazimierz Borkowski, ob. Malwina Landbergowa, ob. Józef Szostkowski, ob. Jan Baranowski, ob. Zygmunt Dzwonkowski, ob. Antoni Szostkowski.

(Hotel Niszowski): ob. Czesław Szostkowski, ob. Kamilla Trautsołowa, ob. Mikołaj Graygowicz, ob. Stanisław Górski, ob. Aleksander Awerbach, ob. Jan Gnoiński, ob. Izidor Miodalski, ob. Bazyl Bogatko, ob. Stanisław Karski, ob. Konrad Próchnicki.

PROWINCJA. MINSK. Popierajmy swoich! Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie otworzony będzie w naszym mieście pierwszy chrześcijański magazyn Towarzystwa damskich, prowadzony przez zarządca specjalistę.

Również wkrótce pracownicy warszawskiego składu porcelany i szkła p. f. „Cmielów”, również chrześcijaństwo, otwierają sklep z podobnymi towarami, a nadto i z lampami, w Minsku.

Wogóle zaznaczyć można, że handel chrześcijański choć powoli, lecz stale wzrasta.
Zbliżają się święta i zakupy przedświąteczne.

Gdyby każdy choć trochę poczuwał się do obowiązku popierania swoich i co więcej, w sklepach polskich kupował — ilość tych sklepów wzrosłaby niewątpliwie znacznie, a jednocześnie znalazłaby pracę cała masa bezrobotnych, kasjerek etc.

Na 20.000 Polaków posiadamy załadowe 4 sklepy kolonialne (3 prywatne i 1 udziałowy), 1 galanterijny, 1 mechaniczno- optyczny, 1 biawatny, 1 z gotowymi ubraniami (przy pracowni p. Pakcińskiego), 1 księgarski, 2 sklepy farb i materiałów piśmieniowych (te ostatnie b. słabo postawione) i skład fortepianów i nut, 2 rolniczych narzędzi i maszyn, kilka zakładów krawieckich i fryzjerskich, i drugie zsekwek etc.

Jest to bardzo mało, mniej, niż najskromniej rozwinięte uświadomienie dopuścić powinno.
Nie mamy natomiast ani jednego fotografa, składu norymberskiego, otcworniki, sklepu żelaznego i wogóle wyrobów metalowych, składu techniczno-kanalizacyjnego, (są dwa elektryczno-techniczne i jeden techniczny, skromnych rozmiarów), sklepu z bielizną gotową, z ubiorem na większą skalę, z papierem i galanterją „papierniczą”, drukarni etc. etc.

Wogóle nie mamy jeszcze bardzo wielu rzeczy, a przedewszystkiem: poczucia potrzeby rozwijania i ustrukturywania naszego bytu i podstaw ekonomicznych!

(z) Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w poniedziałek, pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Chruszowskiego.

Sprawy: o pozwolenie na budowę, o pozwolenie na wydobycie, o odkładaniu do numeru następnego.

(z) O posadę lekarza ziemskiego. Wskazywały w pow. mińskim od pół roku 2 posady lekarzy, to znaczy przez długi czas ludność pozbawiona była pomocy, uznanej dziś za najpożądniejszą chyba.

Jakże mogła być przyczyna podobnego braku w najżywoźniejszej działalności ziemstwa powiatowego? Chyba jedynie brak kandydatów?

Istotnie kandydatów nie było 1.200, którzyby chcieli pracować za ry. 1.200 rocznie i jednocześnie posiadali kwalifikacje, wymagane przedewszystkiem przez wspólczesny kierunek wszystkich naszych ziemstw tutejszych, t. j. odpowiedni cenzus narodowościowo-wyznaniowy.

Kandydatów, nie posiadających tego cenzusu, nie brakowało, a wśród nich starał się o posadę dr. Kostrowicki. W locie jednak to tego członka zarządu, to owego w Mińsku nie było — to znów trzeba było czekać sesji — dość że sprawa się zwleka aż do chwili obecnej.

Podobno Polacy nie zostawali zatwierdzani; podobno mianowanie na jedną z wakujących posad dr. J. Holkowskiego, Polaka, wywołało (?) zarząd ziemski. Ale drugi lekarz, dr. Kostrowicki, któremu polecono po ostateczną odpowiedź przyjść w dn. 26 list. (9 grudnia), dowiedział się, że... pan prezes Waliński postanowił na wolne miejsce sprowadzić kobietę-lekarkę aż... z Kostromy!

Dr. Kostrowicki ma wnieść wymotywowaną skargę na postępowanie zarządu do rady powiatowej.

Grodno (kor. wł.). Z 24 listopada (7 grudnia) w sali Zarządu miejskiego odbyło się walne zgromadzenie organizatorów nowo-powstałego w Grodnie Towarzystwa „Budowniczy m. Grodna”, mającego na celu wyrób egly piaskowo-wapieanej. Na wstępie przewodniczący p. Sobolew zaznaczył, że umowa o dzierżawę pod cegielnię gruntu od p. Chlewskiego nie doszła do skutku. Natomiast do komitetu organizacyjnego zgłosił się p. Łozowski, mający obszar gruntu około traktu Białostockiego pod Grodnem, na dogodnych dla Towarzystwa warunkach.

Kilka dni w Grodnie bawił inżynier-specjalista Hofman z Niemiec, który znał grunt p. Łozowskiego za odpowiedniość z powodu znajdowania się obok linii kolejowej.

Zgromadzenie jednogłośnie upoważniło komitet do zawarcia rejalentnej umowy z p. Łozowskim. Statut Towarzystwa został już podany do zatwierdzenia gubernatora i przysłał tygodni. Towarzystwo prawie zaczyna swoją działalność.

Kosztorys budowy cegielni wraz z

PROWINCJA.

MINSK.

Popierajmy swoich!

Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie otworzony będzie w naszym mieście pierwszy chrześcijański magazyn Towarzystwa damskich, prowadzony przez zarządca specjalistę.

Również wkrótce pracownicy warszawskiego składu porcelany i szkła p. f. „Cmielów”, również chrześcijaństwo, otwierają sklep z podobnymi towarami, a nadto i z lampami, w Minsku.

Wogóle zaznaczyć można, że handel chrześcijański choć powoli, lecz stale wzrasta.
Zbliżają się święta i zakupy przedświąteczne.

Gdyby każdy choć trochę poczuwał się do obowiązku popierania swoich i co więcej, w sklepach polskich kupował — ilość tych sklepów wzrosłaby niewątpliwie znacznie, a jednocześnie znalazłaby pracę cała masa bezrobotnych, kasjerek etc.

Na 20.000 Polaków posiadamy załadowe 4 sklepy kolonialne (3 prywatne i 1 udziałowy), 1 galanterijny, 1 mechaniczno- optyczny, 1 biawatny, 1 z gotowymi ubraniami (przy pracowni p. Pakcińskiego), 1 księgarski, 2 sklepy farb i materiałów piśmieniowych (te ostatnie b. słabo postawione) i skład fortepianów i nut, 2 rolniczych narzędzi i maszyn, kilka zakładów krawieckich i fryzjerskich, i drugie zsekwek etc.

Jest to bardzo mało, mniej, niż najskromniej rozwinięte uświadomienie dopuścić powinno.
Nie mamy natomiast ani jednego fotografa, składu norymberskiego, otcworniki, sklepu żelaznego i wogóle wyrobów metalowych, składu techniczno-kanalizacyjnego, (są dwa elektryczno-techniczne i jeden techniczny, skromnych rozmiarów), sklepu z bielizną gotową, z ubiorem na większą skalę, z papierem i galanterją „papierniczą”, drukarni etc. etc.

Wogóle nie mamy jeszcze bardzo wielu rzeczy, a przedewszystkiem: poczucia potrzeby rozwijania i ustrukturywania naszego bytu i podstaw ekonomicznych!

(z) Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w poniedziałek, pod przewodnictwem prezydenta miasta, p. Chruszowskiego.

Sprawy: o pozwolenie na budowę, o pozwolenie na wydobycie, o odkładaniu do numeru następnego.

(z) O posadę lekarza ziemskiego. Wskazywały w pow. mińskim od pół roku 2 posady lekarzy, to znaczy przez długi czas ludność pozbawiona była pomocy, uznanej dziś za najpożądniejszą chyba.

Jakże mogła być przyczyna podobnego braku w najżywoźniejszej działalności ziemstwa powiatowego? Chyba jedynie brak kandydatów?

Istotnie kandydatów nie było 1.200, którzyby chcieli pracować za ry. 1.200 rocznie i jednocześnie posiadali kwalifikacje, wymagane przedewszystkiem przez wspólczesny kierunek wszystkich naszych ziemstw tutejszych, t. j. odpowiedni cenzus narodowościowo-wyznaniowy.

Kandydatów, nie posiadających tego cenzusu, nie brakowało, a wśród nich starał się o posadę dr. Kostrowicki. W locie jednak to tego członka zarządu, to owego w Mińsku nie było — to znów trzeba było czekać sesji — dość że sprawa się zwleka aż do chwili obecnej.

Podobno Polacy nie zostawali zatwierdzani; podobno mianowanie na jedną z wakujących posad dr. J. Holkowskiego, Polaka, wywołało (?) zarząd ziemski. Ale drugi lekarz, dr. Kostrowicki, któremu polecono po ostateczną odpowiedź przyjść w dn. 26 list. (9 grudnia), dowiedział się, że... pan prezes Waliński postanowił na wolne miejsce sprowadzić kobietę-lekarkę aż... z Kostromy!

Dr. Kostrowicki ma wnieść wymotywowaną skargę na postępowanie zarządu do rady powiatowej.

Grodno (kor. wł.). Z 24 listopada (7 grudnia) w sali Zarządu miejskiego odbyło się walne zgromadzenie organizatorów nowo-powstałego w Grodnie Towarzystwa „Budowniczy m. Grodna”, mającego na celu wyrób egly piaskowo-wapieanej. Na wstępie przewodniczący p. Sobolew zaznaczył, że umowa o dzierżawę pod cegielnię gruntu od p. Chlewskiego nie doszła do skutku. Natomiast do komitetu organizacyjnego zgłosił się p. Łozowski, mający obszar gruntu około traktu Białostockiego pod Grodnem, na dogodnych dla Towarzystwa warunkach.

Kilka dni w Grodnie bawił inżynier-specjalista Hofman z Niemiec, który znał grunt p. Łozowskiego za odpowiedniość z powodu znajdowania się obok linii kolejowej.

Zgromadzenie jednogłośnie upoważniło komitet do zawarcia rejalentnej umowy z p. Łozowskim. Statut Towarzystwa został już podany do zatwierdzenia gubernatora i przysłał tygodni. Towarzystwo prawie zaczyna swoją działalność.

Kosztorys budowy cegielni wraz z

Z Rosji.

Zebranie Tow. halieko-rosyjskiego. W lokalu klubu nacjonalistów w Petersburgu odbyło się zebranie doroczne T-wa halieko-rosyjskiego, na którym przemawiali posłowie Włodzimierz Lwow, hr. Bobrinski i Sawienko.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

Przebieg choroby. W niedzielę odbyło się w Poznaniu liczne zgromadzenie hakatystów dla zaprotestowania przeciwko bojkotowi kupców niemieckich i żydowskich, energicznie stosowanemu przez Polaków wobec wywłaszczenia majątków polskich.

</

